

ZESPÓŁ EKSPERTÓW TPK Z WILLIAMEM TOMPKINSEM

Sezon 05, odcinek 12

2 sierpnia 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode

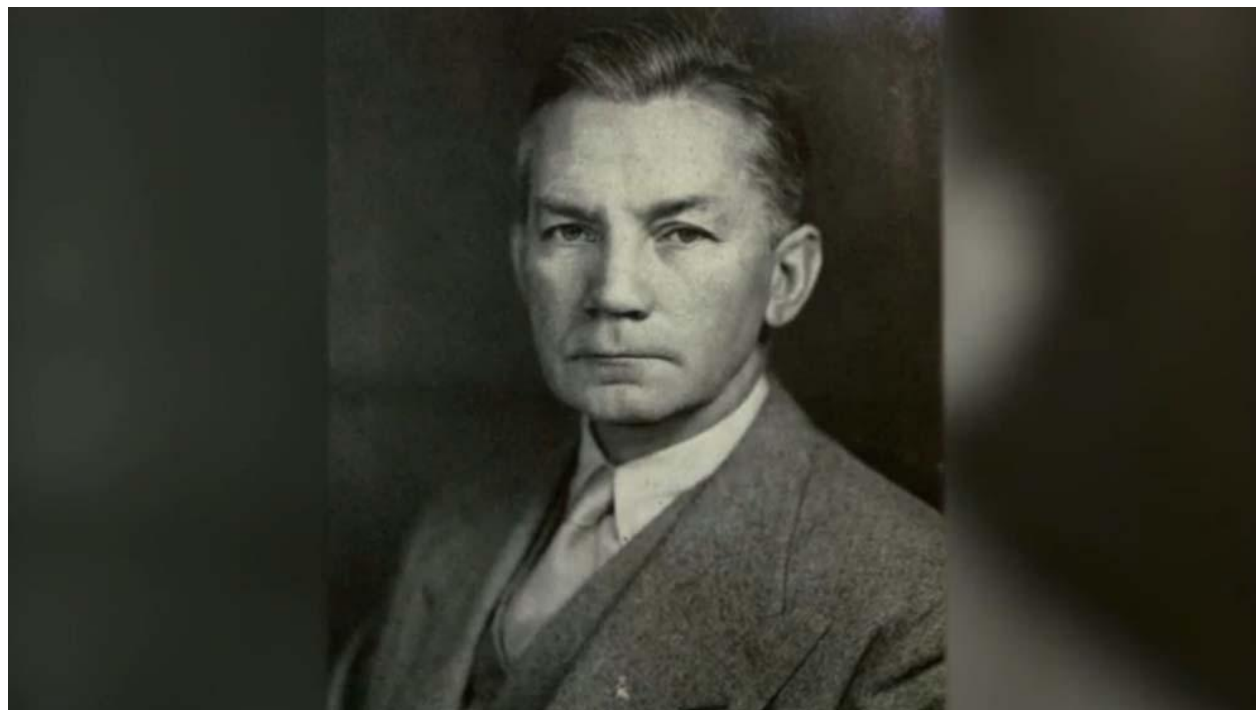
DW: Witajcie, nazywam się David Wilcock, a to jest Kosmiczne ujawnienie. Jestem tu z moim współprowadzącym Corey'em Goodem. Jak widzieliśmy w naszym pierwszym odcinku wywiadu z byłym inżynierem lotnictwa i kosmonautyki Williamem Tompkinsem, że jest to człowiek z wewnątrz.

Dowiedzieliśmy się jak szpiegzy odkryli nad czym tak naprawdę pracowali Niemcy, włączając w to wynalezienie latających spodków.

W tym odcinku jeszcze bardziej zagłębimy się w życie i czasy Williama Tompkinsa. Zacznie od opowiedzenia nam o tajnym zespole ekspertów, w którym był zaangażowany kiedy pracował dla Marynarki Wojennej i miał do czynienia z Sekretarzem Obrony Narodowej James'em Forrestalem.

MAJESTATYCZNA DWUNASTKA

William Tompkins: (James Forrestal) był Sekretarzem Marynarki Wojennej. W pewnym sensie był on najwyższym rangą i w przeciwieństwie do wielu organizacji wojskowych na świecie był przez wszystkich bardzo lubiany. Wszyscy go lubili. To był naprawdę wspaniały facet. I wiedział o czym mówił.



W zasadzie to jego ludzie mieli taką krótką nazwę, był to taki skrót.



Mieli kilka różnych nazw. Ta grupa w zasadzie była wierzchołkiem Alumni.



W Douglas składaliśmy projekty z różnych dziedzin nad którymi pracowaliśmy w zespole ekspertów – inni ludzie z zespołu byli świadomi kim był Forrestal.



Byli świadomi do tego stopnia, żeby nie używać nazwy jego grupy.



W zasadzie to zastanawialiśmy się jak przez tę grupę zostanie przyjęty każdy dokument, który pochodził od naszego zespołu ekspertów.

SUBJECT: OPERATION MAJESTIC-12 PRELIMINARY BRIEFING FOR
PRESIDENT-ELECT EISENHOWER.

DOCUMENT PREPARED 18 NOVEMBER, 1952.

BRIEFING OFFICER: ADM. ROSCOE H. HILLENKOTTER (MJ-1)

NOTE: This document has been prepared as a preliminary briefing only. It should be regarded as introductory to a full operations briefing intended to follow.

* * * * *

OPERATION MAJESTIC-12 is a TOP SECRET Research and Development/ Intelligence operation responsible directly and only to the President of the United States. Operations of the project are carried out under control of the Majestic-12 (Majic-12) Group which was established by special classified executive order of President Truman on 24 September, 1947, upon recommendation by Dr. Vannevar Bush and Secretary James Forrestal. (See Attachment "A".) Members of the Majestic-12 Group were designated as follows:

Adm. Roscoe H. Hillenkoetter
Dr. Vannevar Bush
Secy. James V. Forrestal*
Gen. Nathan F. Twining
Gen. Hoyt S. Vandenberg
Dr. Detlev Bronk

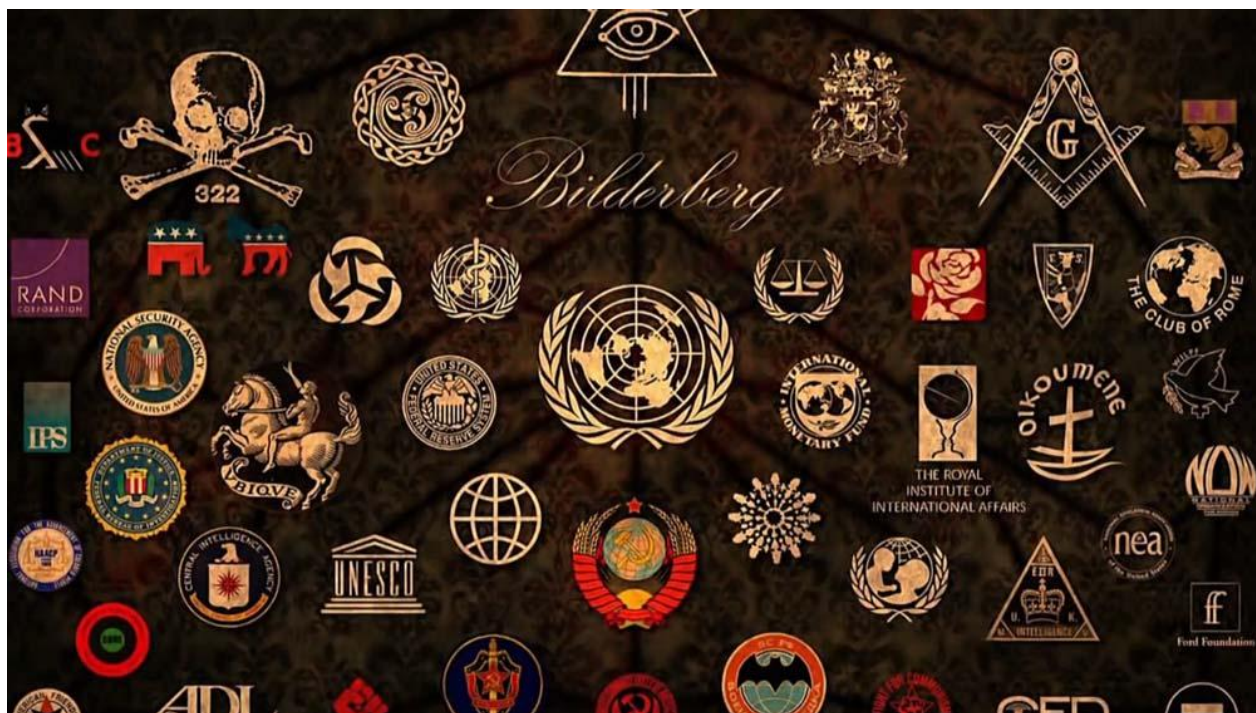
Czy odbiegamy od ich programu? Jaki mają cel?



Kim są ci wszyscy ludzie? Czy jest w to zaangażowana grupa Bilderberg?



Czy są w to zaangażowane inne tajne organizacje?

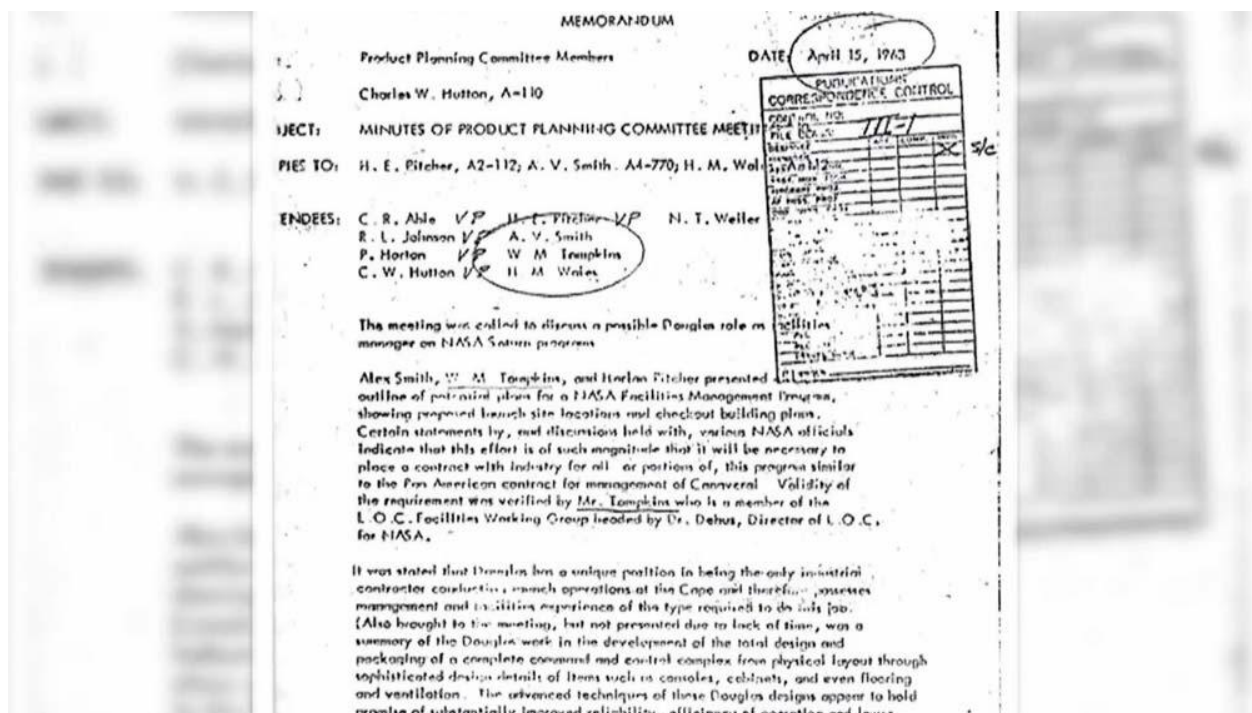


Budowaliśmy pod nich nasze prezentacje kiedy założyliśmy, że Forrestal był najważniejszą osobą w kraju, która prowadziła WŁAŚCIWE organizacje, te PRAWDZIWE organizacje, które formalnie zajmowały się sprawami pozaziemskimi. Zasadniczo mamy więc system kosmiczny Amerykańskiej Marynarki Wojennej, który nie jest organizacją, ale znajduje się wewnątrz tajnego zespołu ekspertów w Douglas.

Operacja ta kontrolowała wszystko w kraju, ale Prezydent Stanów Zjednoczonych i najwyższej rangi oficerowie oraz kongresmeni do niej nie należeli.



Jesteśmy więc w miejscu, w którym oddaliśmy praktycznie wszystko ludziom, którzy sprawiali problemy. Było to dla nas trudne do zaakceptowania, ale tak się działo. Nie wiedzieliśmy o tym, ale wszystko na to wskazywało.



W składanych przeze mnie dokumentach dla Marynarki robiłem uwagi typu „do kogo te informacje mają trafić?” W tajnym zespole ekspertów mieliśmy z tym nieustanny problem.



Dr Klemperer – to był naprawdę miły facet, mądry, błyskotliwy, no i mogłeś z nim pożartować. Był moim szefem.

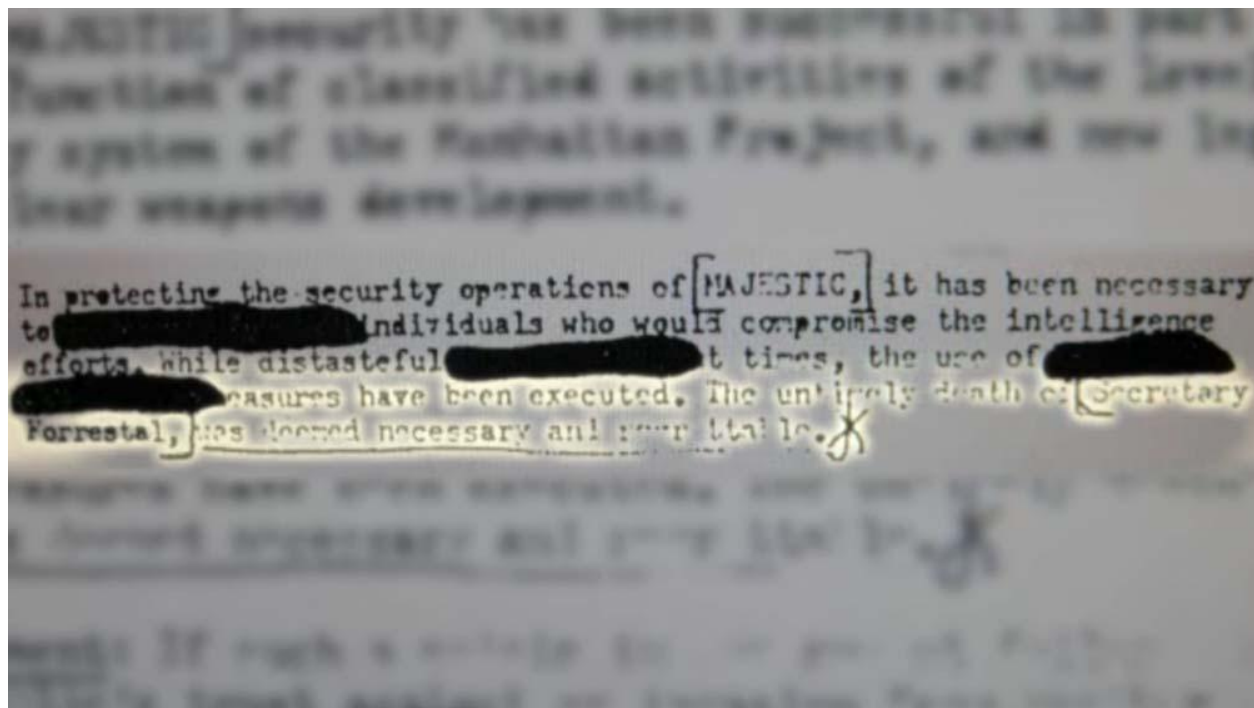


Klemperer był przekonany, że istnieją dwie różne grupy. Pierwsza to zwyczajna organizacja – informacje na poziomie Marynarki Wojennej, a druga to grupa na samym szczycie.

Wiedzieliśmy, że admirał kierował tą drugą grupą. Był jej szefem.



Po jego zamordowaniu założyliśmy, że musiało być to prawdą, ponieważ on za dużo mówił.



W programie były takie zawiłości, że musieliśmy być zdani na siebie, nikt na nas nie wywierał wpływu. Sami rozwiązywaliśmy niewiarygodne problemy.

A kiedy nie wiesz kim jest twój szef, wtedy starasz się robić wszystko jak najlepiej potrafisz.

DW: To co tu widzimy, to potwierdzenie informacji na temat tajemnicy utrzymywania sekretów, o których tak wielu nam donosiło.

Ludzie mówią, „Rząd nie potrafi utrzymać nic w tajemnicy. Nie potrafią nawet znaleźć własnych dokumentów. Jak więc mogliby utrzymać coś takiego w tajemnicy?”

Corey’u, kiedy słyszymy o człowieku, który zostaje Sekretarzem Obrony Narodowej i był to pierwszy Sekretarz Obrony w Ameryce – Forrestal – i oni nie wiedzą dla kogo on tak naprawdę pracuje. Jest on szefem Marynarki Wojennej, później zostaje Sekretarzem Obrony Narodowej. (Tompkins) wspominał coś o „Alumni”. Kiedy to słyszymy kojarzy nam się to z „Illuminati.”

CG: Tak kiedyś nazywano ich w siłach zbrojnych.

DW: „Alumni”?

CG: Alumni.

DW: Dosłownie używali tego słowa?

CG: Tak.

DW: I to dosłownie oznacza „Illuminati”?

CG: Zgadza się. Tak wtedy ich nazywano.

DW: Kręci się też wokół kryptonimu tej grupy, ale nie mówi co on oznacza. Wygląda na to, że jest to MJ-12. Czy zgadzałybyś się z tym? Czy on o tym mówi?

CG: Tak, tak.

DW: Czy kiedykolwiek byłeś w sytuacji, w której ludzie z którymi pracowałeś nie wiedzieli komu zdają sprawozdanie lub jaki jest ich cel?

CG: Używane jest to jako narzędzie, by utrzymywać ludzi w nieświadomości na temat tego co się dzieje. Wszystko jest wysoko sklasyfikowane. Nawet na statku, na którym byłem wszystko było sklasyfikowane.

DW: Czy możesz podać przykład?

CG: Była tam duża przestrzeń, którą używano do transportu, a wszystko tam składało się z modułów. Otwierała się mająca ze trzy cale szczelina, którą musiałeś całkowicie otworzyć, a wtedy mogłeś zacząć budować laboratoria czy cokolwiek tam potrzebowałeś.

Ja pracowałem z pewną grupą naukowców i my nie mieliśmy pojęcia nad czym pracowali naukowcy po drugiej stronie ściany.

DW: Na tym samym statku badawczym?

CG: Dokładnie.

DW: Naprawdę?

CG: Tak, dawali nam specjalny dostęp do programu, nadawali nam taką samą nazwę jak w zwykłym tajnym programie wojskowym, więc jeśliby nazwa któregoś z programów została upubliczniona, powiedzą wtedy „Patrzcie, to jest z tym powiązane. To jest tajny program, ale nie to co masz na myśli.”

DW: Posłużył się szyframi alfanumerycznymi, które były zamiennikami nazwy tej grupy. Czy jest to powszechnie stosowane? Czy to masz właśnie na myśli?

CG: Tak. Nadajesz grupie kilka różnych nazw, by wprowadzić zamieszanie wśród ludzi, którzy zaczęliby o tym rozmawiać. Wprowadza to zamęt, ludzie wtedy reagują w ten sposób: „O czym ty mówisz? Ja znam grupę, która tak się nazywa”.

DW: Dokładnie. Tompkins opisał też tego gościa, który został zamordowany, a który podobno odpowiadał przed tą podejrzaną grupą MJ-12.

Sugerowałoby to, że dzieje się tam coś nikczemnego. Wiemy, że określenie MJ-12 nie dostało się do ogólnego słownictwa aż do roku 1980-tego, dzięki Williamowi Moore i Stantonowi Friedmanowi, którzy byli w posiadaniu 35 mm rolki filmu zawierającej dotąd ogólnie niedostępne dokumenty.

A jednak Tompkins jest wyraźnie świadomy istnienia grupy MJ-12, nawet jeśli nie chciał powiedzieć ich nazwy przed kamerą.

Dlaczego ludzie tak bardzo boją się tych ludzi i co tak naprawdę stało się z Forrestalem?

CG: Forrestal był jednym z ludzi, którzy zostali wyeliminowani – tak zostało to odnotowane na szklanym ekranie (smart padzie).

DW: Och, naprawdę?

CG: Tak.

DW: Tak było tam napisane?

CG: Tak.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Nie wiem jednak kim byli ci pozostali ludzie. Było tam wiele nazwisk, co do których nie mam odniesienia. Ale tak, była tam lista z nazwiskami ludzi, którzy zostali zamordowani ze względu bezpieczeństwa narodowego, czy coś takiego.

DW: Czy był to czynnik, którym się posługiwali, by ludzie trzymali języki za zębami?

CG: Tak, ponieważ wszyscy w programach wiedzą co się stało, pozwolono aby nawet przebiło się to do ogółu społeczeństwa.

DW: Czyli założenie jest takie, że nieważne jak wysoko jesteś postawiony i jak ważną jesteś osobą, zmiotą cię z powierzchni ziemi w chwili jak się tylko wyłamiesz.

CG: Dokładnie. Czy jesteś prezydentem, czy senatorem – nie ma to żadnego znaczenia.

DW: Jest to grupa z którą nie chciałbyś zadzierać.

W następnym klipie będzie mowa o nordyckich sekretarkach oraz o roli jaką pełniły w rozwoju Amerykańskiego Tajnego Programu Kosmicznego. Zobaczmy.

NORDYCKA AGENDA

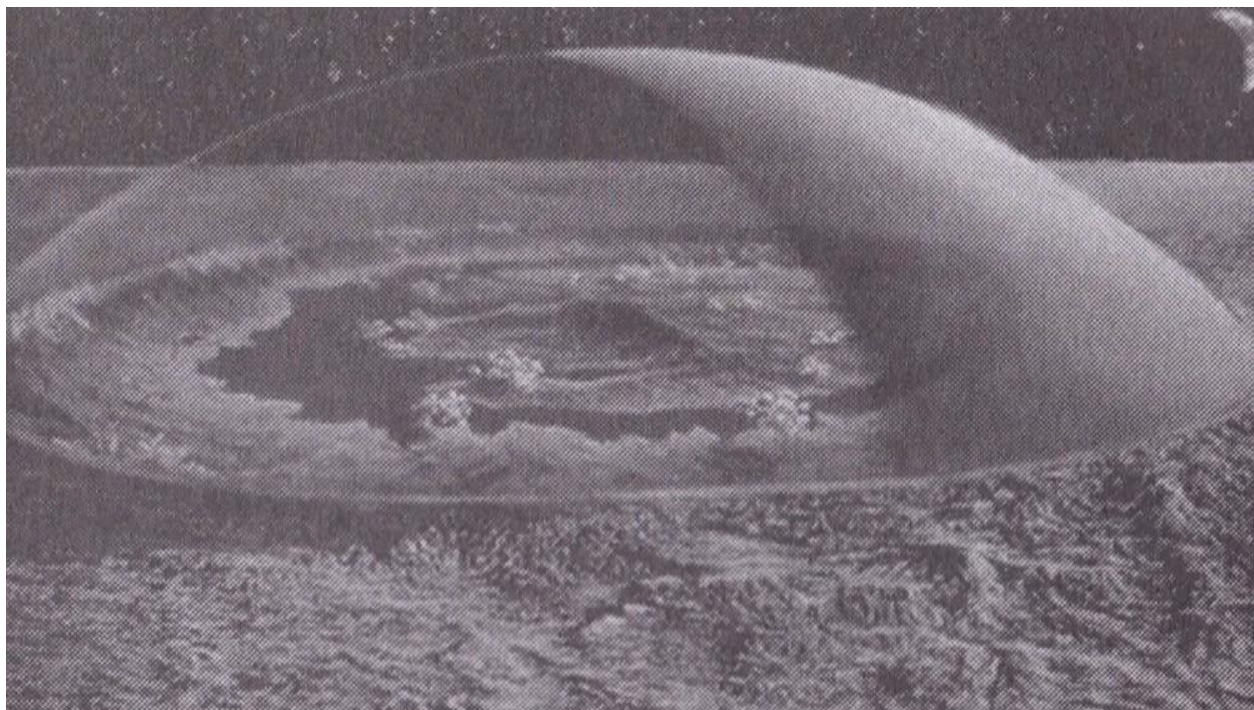
William Tompkins: Moja sekretarka nigdy mi się nie przyznała, że była Nordykiem.



Choć wszyscy o tym wiedzieli, ona tego nie przyznała. Wychodziło to w konwersacjach, w zasadzie to należała do Nordyckiej Marynarki – była kimś w rodzaju dowódcy wywiadu z misją wsparcia określonego programu. Wspierała całą misję programu Apollo – nie tylko pierwszy etap podróży na Księżyc. Wspierała też drugi etap – budowanie stacji Marynarki na wszystkich nadających się do zamieszkania planetach lub ich księżycach w naszym Układzie Słonecznym, a później w budowaniu baz na wszystkich 12 najbliższych gwiazdach.

To była misja Apollo.



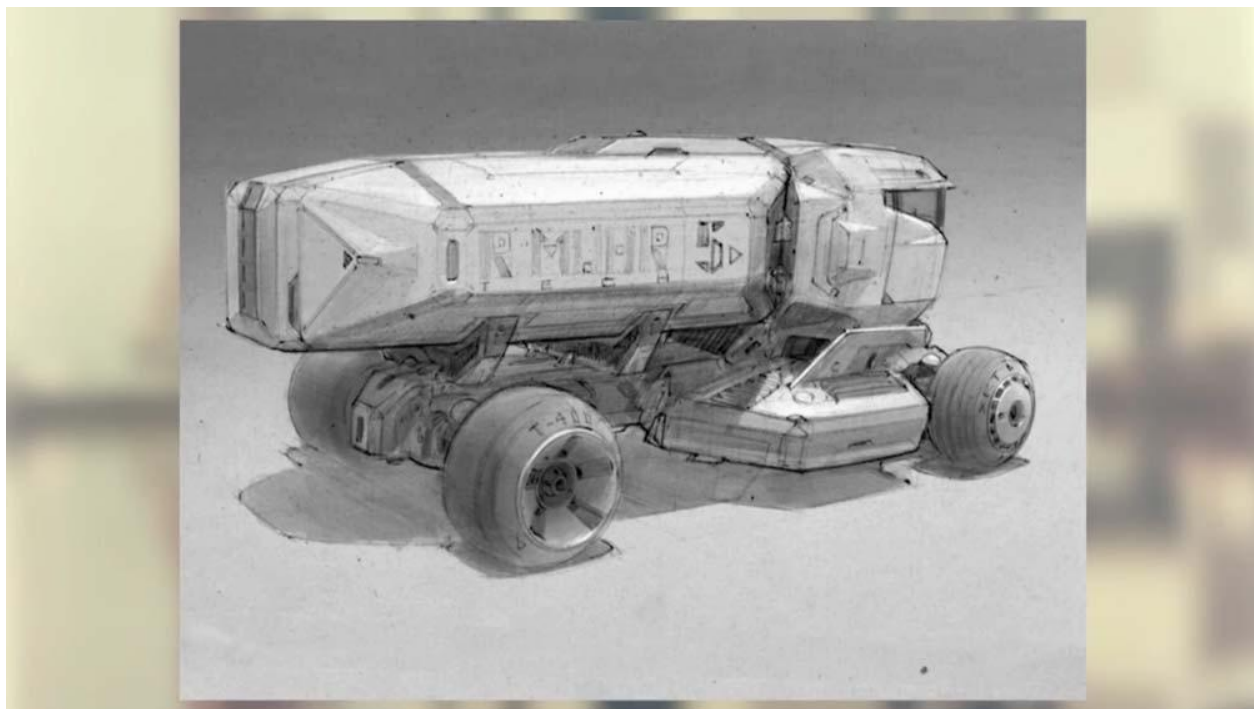


Dwie nordyckie kobiety z inżynierii w ciągu tych czterech lat nigdy nie wyszły z niczym, co by przeszkodziło w ukończeniu misji. Stale przedstawiały wszystkich próbujących powstrzymać wdrożenie programu. Przez te cztery lata zatajały fakty czy też zmieniały informacje.

W Marynarce byłem mniej więcej cztery lata i z grubsza trochę mniej niż cztery lata brałem udział w misji Apollo.



Częścią mojej czteroletniej pracy w Apollo była praca nad pojazdami Nova.





Pojazdy Nova były ośmiokrotnego rozmiaru Apollo, dziesięć razy większe w zależności od tego gdzie się znajdował... Te pojazdy służyły do holowania całego sprzętu, który potrzebowaliśmy, by wybudować centrum badawcze Marynarki dla 20 tysięcy ludzi na Księżycu. To było naszym zadaniem.



Misją (Apollo) było wybudowanie tych obiektów, ale nam udało się tylko dostać na Księżyc.



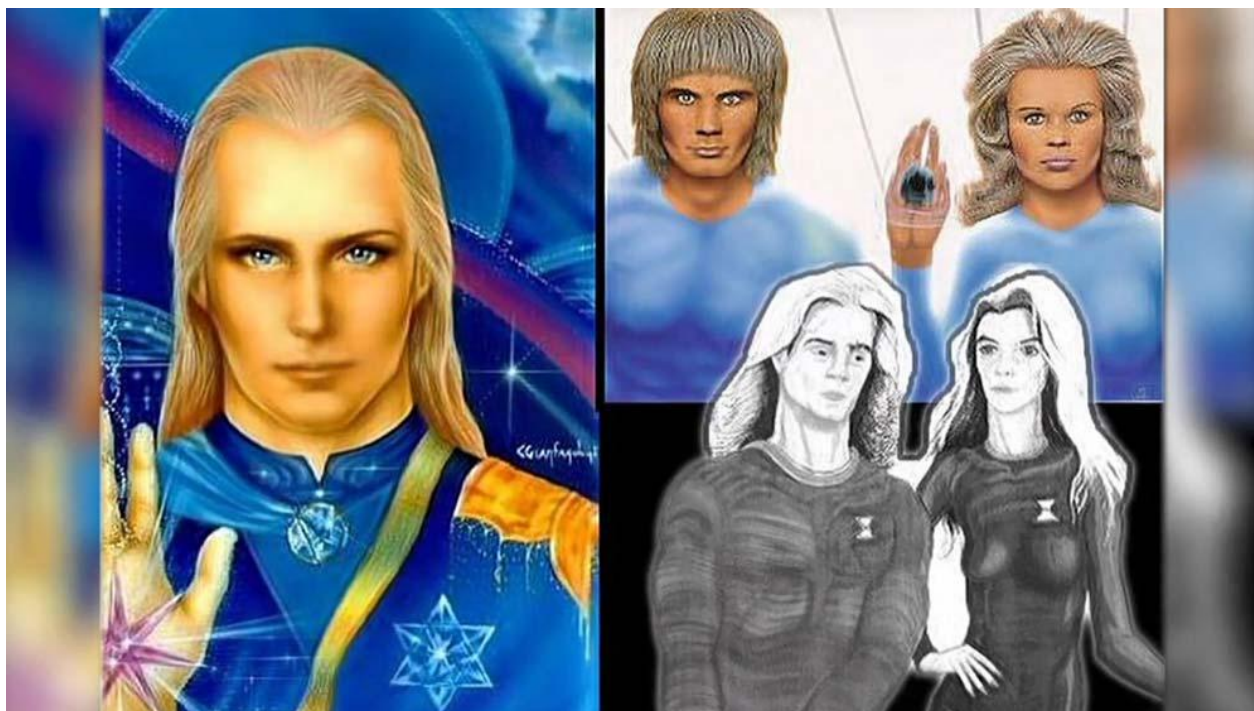
Pewni goście pokazali nam tam środkowy palec i powiedzieli: „Nie wracajcie tu! Pozwolimy wam jeszcze ukończyć ze dwie czy trzy misje, ale już tu nie wracajcie.”



To byli Reptylianie. Oni już tam byli, a my o tym nie wiedzieliśmy.



W zasadzie to zostaliśmy zatrzymani w jednej trzeciej tej misji.

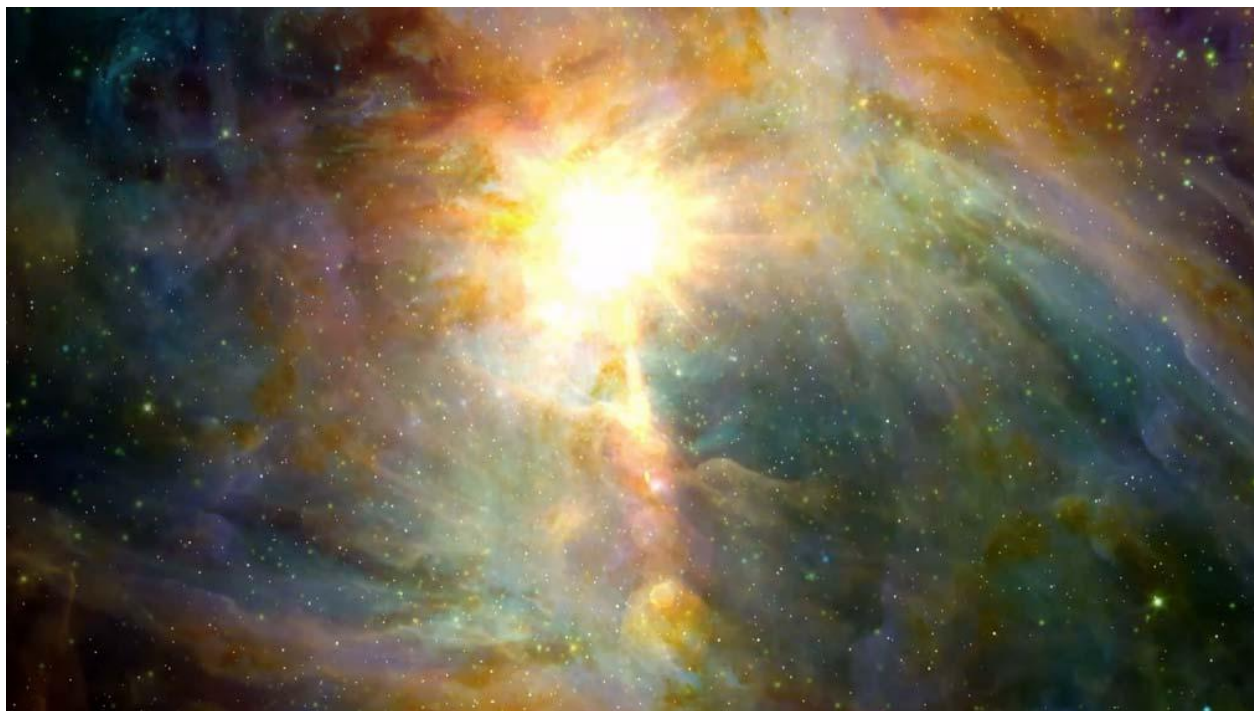


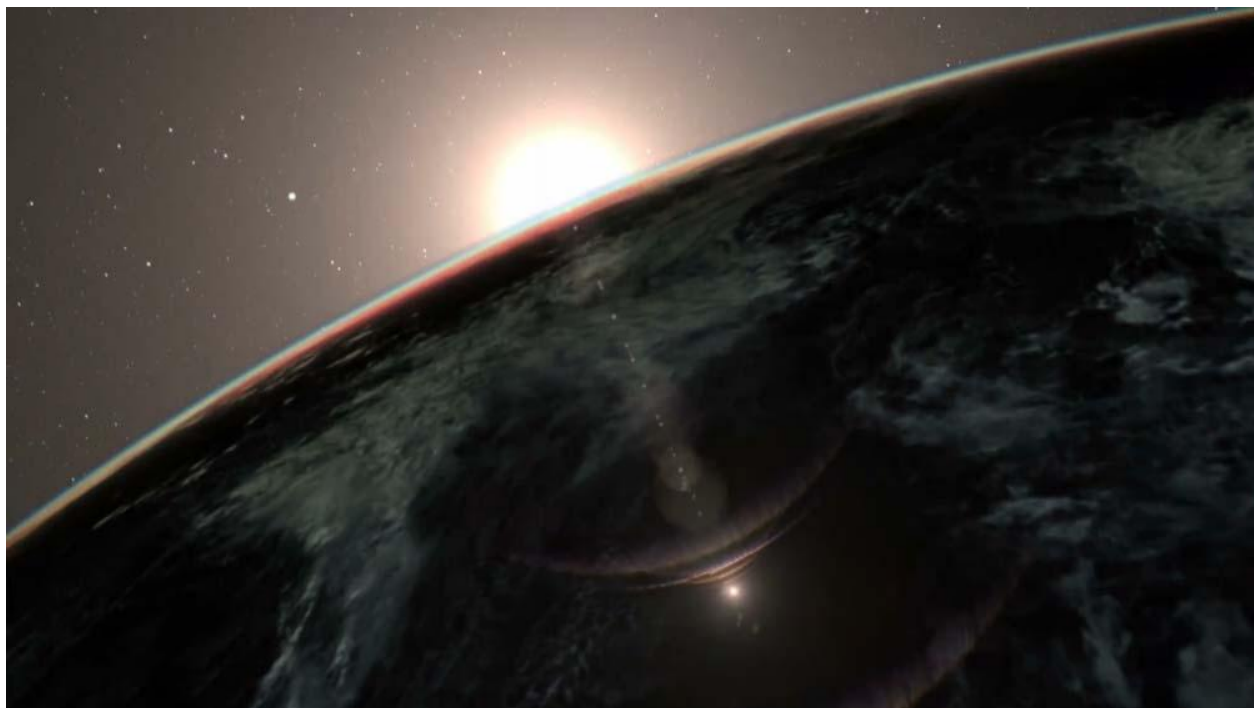
Natomiast Nordycy... Kim byli ci ludzie i dlaczego tu są? Dopiero później dowiedzieliśmy się, że jest wielu różnych Nordyków. Dosłownie jest wielu różnych, może ze 100 typów, teraz już to wiemy. Wtedy myśleliśmy, że są tylko jedni.

Dwie młode damy reprezentowały nordycką cywilizację. Moja sekretarka okazała się komandorem podporucznikiem Nordyckiej Marynarki z konkretnym zleceniem i konkretnym programem wdrożenia całej misji Apollo.



Trzeba powiedzieć, że grupa którą wspierała w Galaktyce była najlepszą rzeczą jaką mogła przytrafić się planecie.





Nigdy nie wyszła z czymś, co by sparaliżowało jakąkolwiek część programu. Zawsze wyprzedzała wszystkich w rozwiązywaniu problemów. Nieustannie przesyłała mi różne telepatycznie wiadomości: „Nie pozwól im iść w tym kierunku, Bill. Pamiętaj o czym rozmawialiśmy. Musisz to naprawić”. Muszę powiedzieć, że nigdy wcześniej nie miałem podobnych relacji z kimś takim jak ona dopóki nie przeszedłem do North American, a później do TRW.





Tamte dziewczyny również nie przyznały się że są Nordykami, ale zachowywały się dokładnie tak samo jak moja sekretarka w Douglas podczas misji Apollo. W North American było ich dwie. Z jedną byłem zaangażowany... moją sekretarką, asystentką administracyjną w TRW.

Znowu więc mieliśmy wsparcie od osoby, która prawdopodobnie należała do Nordyckiej Marynarki i która wdrażała tu swój program. Oni tam prowadzili wojnę z Reptylianami, a Słoneczny Strażnik (Solar Warden) brał udział w tej wojnie. Prowadzili także wojnę z Insektami, ludźmi modliszkami – jeśli można ich tak nazwać.





Wspólnie walczyliśmy z dwoma naprawdę złymi populacjami. Mieliśmy z nimi walczyć, co już Nordycy robili. Nordycy przegrali wielką bitwę pomiędzy swoją planetą, a planetą Reptyliańską, zrestrukturyzowali się i z powrotem wrócili do walki.

Poruszamy tu rzeczy, które są tylko częścią tego kim naprawdę są Nordycy. Kim są ci ludzie?

DW: Robi się coraz ciekawiej, ponieważ zaczynamy wchodzić na obszary, które jak nam powiedzieliście najbardziej chcieliście abyśmy poruszyli. Przejdźmy, więc od razu do rzeczy.

Interesującym było kiedy powiedział, że misja Apollo składała się z trzech etapów, a etap pierwszy był tylko lądowaniem. Mówił, że budowali pojazdy do holowania i mieli dla nich oddzielną platformę startową oraz, że ich celem było zbudowanie bazy na Księżycu dla 20 tysięcy ludzi, a także na innych planetach i ich księżycach, a wtedy też na 12 planetach naszego Układu Słonecznego.

To jest wiele informacji na raz, zanim przejdziemy dalej, co o tym myślisz?

CG: Prawdopodobnie odwiedziłem jeden z nich.

DW: Co odwiedziłeś?

CG: Jeden z tych obiektów w innym układzie gwiazdnym, kiedy zabrano mnie przez portal na ten księżyc w pobliżu gazowego olbrzyma, który już opisywałem.

DW: No, tak.

CG: To mogła być jedna z baz na jednej z tych 12 lokalnych planet.

DW: Powiedział, że Reptylianie kazali nam spadać kiedy dotarliśmy na Księżyc i misja Apollo nie była już jawnie kontynuowana. Jednak wygląda na to, że definitywnie kontynuowano ją potajemnie. To może być jeden obszar, o którym Tompkins nie został w pełni poinformowany. Czy zgodziłbyś się z tym?

CG: Tak. Informacja zawsze zostaje zniekształcona, a jej części zredagowane.

DW: Mówił o Nordyckiej Marynarce i przekazał nam kilka bardzo interesujących informacji. Może dla niektórych trochę dziwnie się wystawiał, ale powiedział że dowiedzieli się o istnieniu 100 różnych typów Nordyków. Czy jest to zgodne z tym, co słyszałeś?

CG: Liczba się nie zgadza. Nie pamiętam abym słyszał o takiej liczbie. Ale tak, sklasyfikowano wiele różnych typów. Nieznacznie się różnili w wielkości i posturze.

Była jedna grupa, którą przez jakiś czas nazywano Nordykami, mieli nordycki wygląd, byli wysocy na około 2,40 m, mieli wysokie czoła i po sześć palców. Przez jakiś czas uznawano ich za Nordyków.

To się zdarza, podobnie jak jest z mnóstwem różnych istot, które wyglądem przypominają Szaraków.

DW: Powiedział, że ci Nordycy mieli marynarkę, a kobieta pracująca w roli jego sekretarki, czy też asystentki administracyjnej kiedy był w TRW, była desygnowanym dowódcą w strukturach wojskowych.

Czy jest to spójne z tym co słyszałeś, że mają zmilitaryzowaną strukturę w swojej organizacji?

CG: Tak.

DW: Czyli jednak?

CG: Tak.

DW: Jejku! Ok.

CG: Tak samo jest w grupie z Wnętrza Ziemi, z którą nawiązałem kontakt. Lecąc z nimi statkiem w kierunku Pasa Kuipera i Wenus zauważyłem, że ich piloci zachowują się jak typowi wojskowi.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Powiedzieli, że mają swoje grupy militarne i grupy naukowe. Nie wszyscy wchodzą ze sobą w interakcję.

DW: On opisuje wojnę toczącą się pomiędzy Nordykami a Reptylianami. Jedną z bardzo ciekawych rzeczy, którą nam powiedział było, że Nordycy w tej wojnie stracili swoją planetę, ponieważ sąsiednia planeta była kontrolowana przez Reptylian i oni walczyli o tę strefę.

Nordycy przegrali tę wojnę, wtedy musieli się przeorganizować i najwyraźniej częścią tego przeorganizowania było przybycie tutaj i praca z nami.

CG: Była to prawdopodobnie jedna z ich misji lub działanie operacyjne związane z tym przegrupowaniem.

DW: Dokładnie.

CG: Tak.

DW: Jak długo ta wojna się toczy? Czy ta wojna Nordyków toczy się od dziesiątek tysięcy lat?

CG: Naprawdę nie wiem jak długo ze sobą walczą, ale wiem, że teraz toczą się tam wojny z Reptylianami i ich sojusznikami, którzy podbili wiele planet.

Jedna z grup, którą wcześniej opisałem, a która przypomina Nordyków współpracuje z Reptylianami – istoty z wysokimi czołami i sześcioma palcami. Z informacji wywiadowczych wynika, że jest to rasa podbita przez Reptylian, którą zmuszono do pracy.

DW: Przejdźmy teraz do zagadnienia czy rzeczywiście Nordycy pojawiają się w kompleksie wojskowo-przemysłowym i podejmują się prac pomocniczych, a tak naprawdę telepatycznie wpływają tam na ludzi?

Czy jest to możliwe, że Nordycy rzeczywiście tak robią? Czy rzeczywiście mogą pojawić się na Ziemi i podjąć się tych prac, a także otrzymać certyfikat bezpieczeństwa niezbędny do otrzymania tych stanowisk?

CG: Ależ tak. Wielu z nich żyje teraz na powierzchni Ziemi i chodzi pomiędzy nami.

DW: Wielu? Ilu mniej więcej...

CG: Nie wiem. Oni pochodzą z różnych grup.

DW: Ok.

CG: Dowiedziałem się od grupy Anshar, że tysiące lat temu jedna z frakcji należąca do ich konglomeratu została wygnana do jaskiń bliżej powierzchni, a także na powierzchnię planety.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: W jaki sposób ci nordyccy mężczyźni czy kobiety dostali się do tak wysoce sklasyfikowanego miejsca? Czy nasz rząd i kompleks wojskowo-przemysłowy nie obawiałby się ich z powodu możliwości zostania przez nich oszukanym lub że przekażą informacje wywiadowcze swoim grupom, by później je wykorzystać przeciwko nam?

CG: No właśnie, po jakimś czasie odkryli, że zostali oszukanii na temat niektórych rzeczy, gdyż Nordycy – tak ich nazywali – zrobili to ze względu własnego bezpieczeństwa operacyjnego. Zdecydowanie oszukali nas w kilku rzeczach. Jednak w większości uczyli nas o zagrożeniu ze strony Reptylian oraz ich sojuszników. Ta grupa bardzo wyglądem nas przypomina, właściwie to przybyli tu by jak kuzyni pomóc swoim kuzynom.

DW: Wróg mojego wroga jest moim przyjacielem.

CG: Dokładnie. Ci ludzie przedstawiając się chcieli, abyśmy pozbyli się broni nuklearnej, chcieli abyśmy stali się bardziej pokojowi i kochający. Nie postrzegano ich jako zagrożenia, jak było to w przypadku wrogich grup Reptylian.

DW: Dokładnie. Według Tompkinsa Nordycy pochodzą z innych odległych światów, ale ty tak do końca nie uważasz. Jak myślisz, co się naprawdę tutaj dzieje?

CG: Jest różnie. Nie wiem z którą grupą był w kontakcie. Bardzo możliwe, że kontaktował się z grupą pozaziemską.

DW: Ok.

CG: Grupy z którymi miałem kontakt, a które pasują do tego opisu twierdzą, że w naturalny sposób zostali stworzeni na tej planecie i tu jest ich dom.

DW: Corey’u, chciałbym powrócić do twojego osobistego doświadczenia, a był to ulubiony odcinek wszystkich oglądających ten program. Kiedy doświadczyłeś połączenia jaźni z Kaaree, kapłanką z Wnętrza Ziemi, dotykając jej dłoni.



DW: Zaoferowała ci wtedy jakiś napój, którego wypicia odmówiłeś. Nie chciałeś tego wypić.

CG: Był to eliksir Izydy.

DW: Porozmawiajmy o tym, co ci wtedy pokazała i czy potwierdza się to z tym, co Tompkins mówi w tym wywiadzie?

CG: Tak. Połączyła się ze mną, by zobaczyć niewielki okres mojego młodościowego życia. Podczas tej regresji i ja zobaczyłem jej życie z tego samego okresu. Zobaczyłem jak odbyła serię spotkań z personelem wojskowym. Ich garnitury wyglądały... materiał wyglądał na taki z lat 40., 50. i rozmawiała z Rosjanami, Anglikami, Kanadyjczykami, przedstawicielami wojskowymi Stanów Zjednoczonych... pomagała im. Powiedzieli, że fizycznie im pomagali. Pomagali im z niektórymi technologiami, więc tak definitywnie przeplata się to z zeznaniami Tompkinsa.

DW: Zaraz pokażemy wam następny klip poruszający bardzo interesujące sprawy, w którym Tompkins opisze w jaki sposób na podstawie własnych doświadczeń rozumie zachodzące uprowadzenia.

Usłyszymy też co wie na temat Wnętrza Ziemi. To mnie naprawdę zszokowało Corey'u, ponieważ usłyszymy tu rzeczy, które wykraczają nawet poza to, co ty już mi powiedziałeś. To jest niesamowite i na pewno wam się spodoba.

UPROWADZENIA I WNĘTRZE ZIEMI

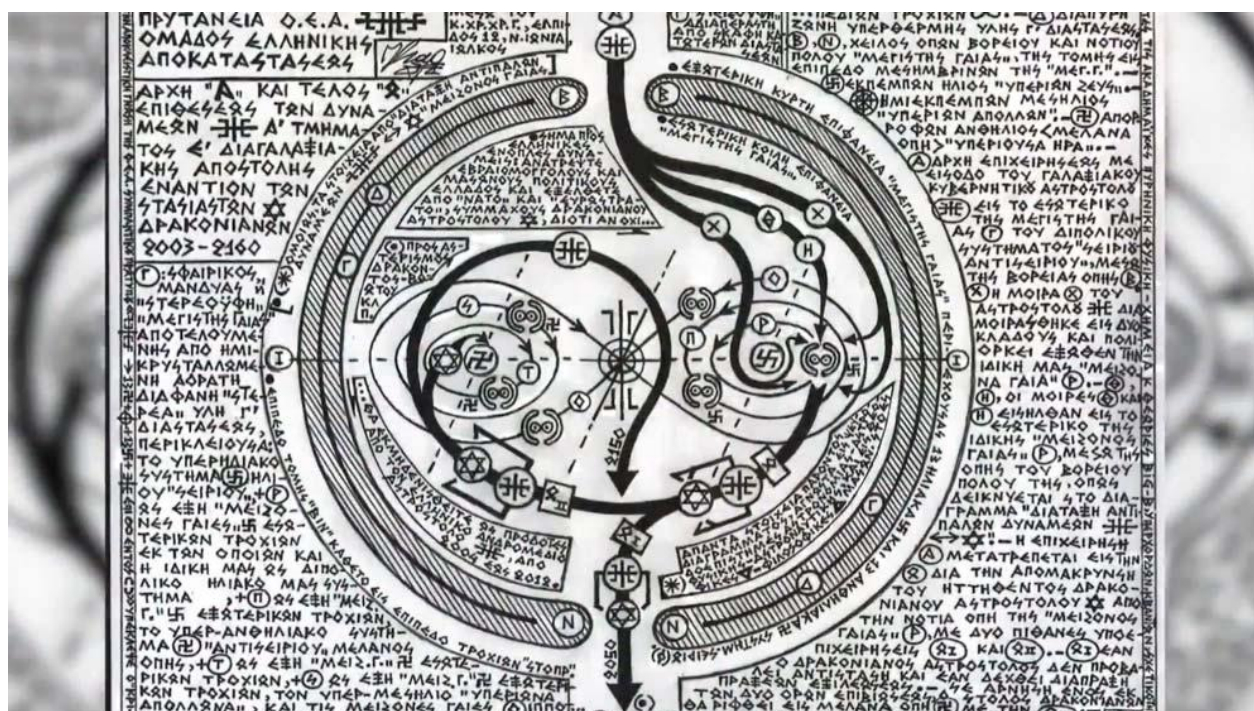
Wiliam Tompkins: Przez lata wielu ludzi zostało uprowadzonych i wielu z nich nadal jest uprowadzanych. Znajdujemy się jednak w sytuacji, gdzie – co my tam o tym wiemy? Jak z tego wyjść? Co takiego możemy zrobić, by to naprawić?



Istnieją starożytne pozaziemskie cywilizacje żyjące od tysięcy lat w olbrzymich jaskiniach pod ziemią.



Ziemia sama w sobie jest prawie jak plaster miodu, znajduje się w niej miliony olbrzymich jaskiń.

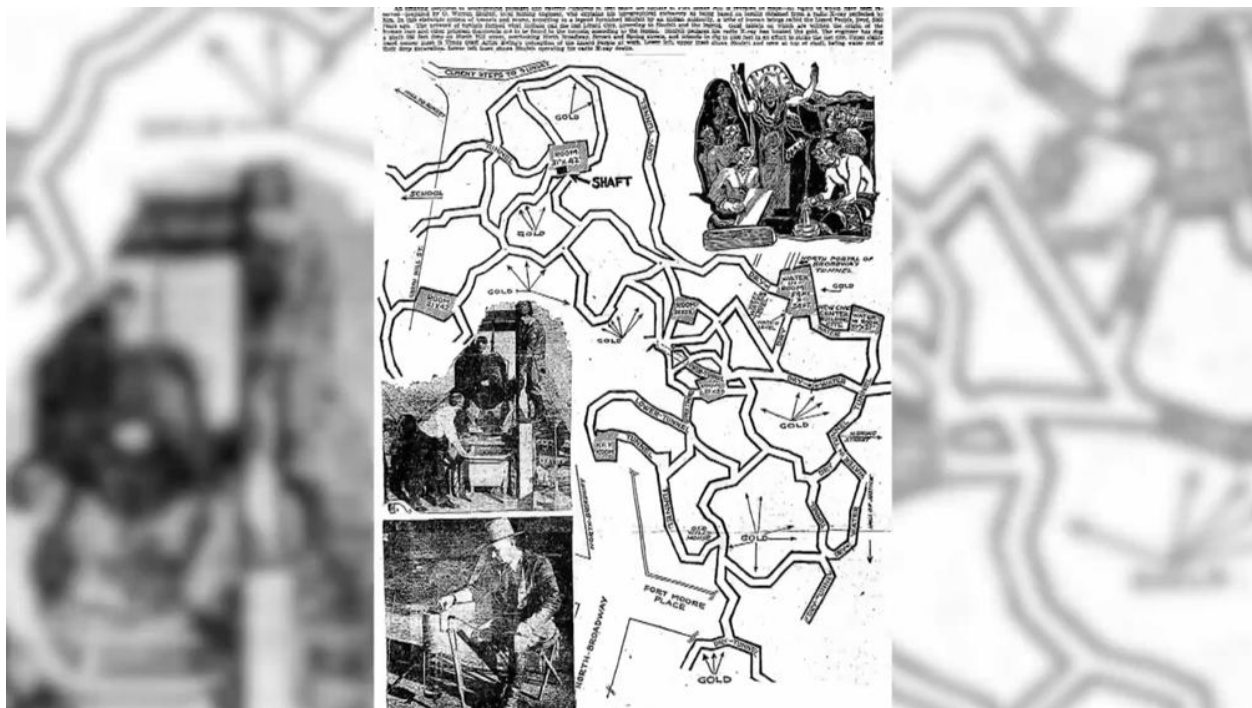


Porównując je z tymi małymi jaskiniami w Nowym Meksyku, do których wszyscy się udają, a które rozmiarem przypominają tylko wejście do gabinetu jakiegoś gościa.





Rozmiarem tylko do tego można je przyrównać. Kiedy mówimy o jaskiniach na Ziemi, to jedna z nich w południowej części Kalifornii rozciąga się aż za Oregon i na wschód aż do Nevady. I to jest tylko jedna jaskinia.



W jaskiniach znajdują się mniejsze jaskinie, nie tylko tunele, ale jak bąble – jaskinie w jaskiniach.



Niektóre jaskinie są długie tylko na kilka mil. Mamy tu coś w rodzaju plastra miodu.





Te istoty pozaziemskie więc tu przybyły, niektórzy jeszcze zanim Noe zaczął budować swoją arkę, a niektórzy zaraz po potopie. A potopów było tu z siedem. Zapomnieliśmy o tym.





Mój wuj Walter miał szczegółowe dane na temat tych siedmiu razy, kiedy te potopy miały miejsce. Jeden miał miejsce podczas nieustannych trzęsień ziemi przebiegających od Alaski aż do Bieguna Południowego. Spowodowało to przeróżne powodzie. Mamy więc na planecie istoty pozaziemskie, które nie tylko żyją w tych jaskiniach, oni tam mają miasta. Mają tam cały przemysł. Mają tam własną rozrywkę.





No może nie tak jak my, ale w zasadzie przeżywają tam całe swoje życie. Tam się rodzą, tam pracują i tam umierają. Niektórzy z nich, podobnie jak my, mają absurdalnie krótką długość życia. Inni żyją pomiędzy 2 tys. czy 3 tys. lat, a jeszcze inni żyją cały czas. Ci ludzie żyją tam w różnych jaskiniach, no i oczywiście mają przeróżne agendy, prowadzą kompletnie odmienne style życia i mają inne misje.

Zaangażowały się w to Siły Powietrzne, zbudowali swoje koparki, które miały pół mili (804 m) długości i zaczęli kopać (tunele) o 30 m średnicy.





Mamy pociągi pod całymi Stanami Zjednoczonymi, nawet połączenia z Nową Szkocją, a niektóre z nich mają połączenia do innych krajów na tej półkuli.



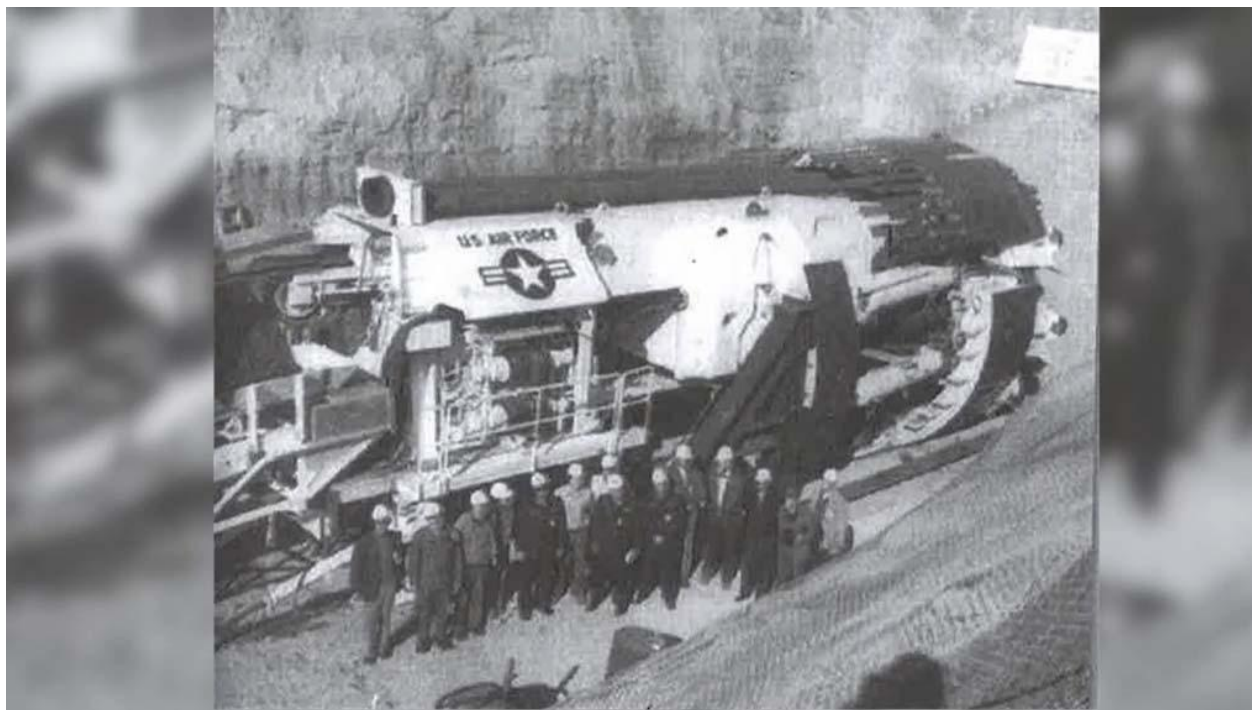




Ale tunele istot pozaziemskich mają średnice 300 stóp (92 m), a nawet 400 stóp (122 m).



Te koparki potrafią kopać od 2 do 3 mil na godzinę.

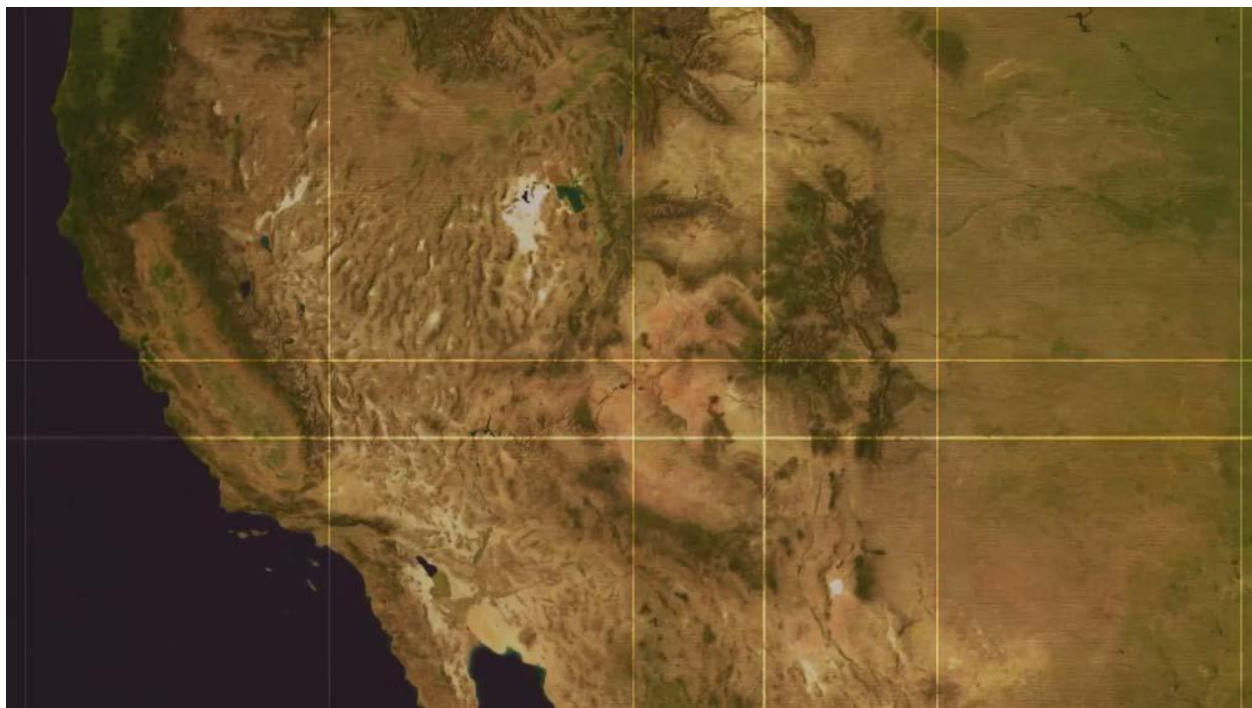


Potrafią zredukować cały kamień i cały materiał, dosłownie wszystko, do rozmiarów mikroskopijnych. Rozpryskują to po ścianach tunelu, które wtedy zamieniają się w jakby szkło i stają się elektrycznie wzbudzone, przez co tunel jest oświetlony.

Ci goście kopią ten tunel 2 mile (3,2 km) na godzinę, a później jeździ w nim poddźwiękowa kolej, której tory będą po całej planecie, a nie tylko z Waszyngtonu i Pentagonu do bazy Sił Powietrznych w Vandenberg.



Wpadliśmy na ich tunele kopiąc nasze i zasugerowano nam niezbyt grzecznie abyśmy obrali inną drogę.



Podobnie jak w Nowym Meksyku mamy tam dużą bazę i prowadziliśmy wojny z niektórymi obecnymi tam istotami pozaziemskimi. Nieustannie dochodzi tam do starć i wojen z naszymi wojskami.



Nasi ludzie bardzo szybko są zabierani z uniwersyteckich laboratoriów do tych baz, są tam dosłownie w sekundę. Zabierają ich do wewnątrz i pozwalają im na kontynuowanie swoich badań naukowych, które przeprowadzali na uniwersytecie, tylko że teraz są już niewolnikami.



Nie zostają współnikami, zostają niewolnikami. Na całej planecie w tych jaskiniach trwa niewolnictwo. Nie jest to jednak wielka rzecz, ponieważ w Galaktyce różne istoty pozaziemskie robią to samo.



Ziemia więc nie jest jedynym laboratorium. Istnieją miliardy laboratoriów na miliardach planet w Galaktyce, które robią to samo. Niestety zajmujemy naprawdę niskie miejsce w hierarchii.

DW: Sami widzieliście! Corey'u, ty także. To nie jest kawał, ok.? Tompkins jest prawdziwy.

Wielokrotnie przeprowadzałem z nim wywiad. Corey'u, jak to jest usłyszeć to zdumiewające potwierdzenie wszystkiego, co do tej pory nam powiedziałeś?

CG: To niesamowite.

DW: Nazwał ludzi z Wnętrza Ziemi istotami pozaziemskimi. Powiedział też, że mają różną długość życia, że niektórzy żyją tak jak my bardzo krótko, a niektórzy o wiele dłużej, a jeszcze niektórzy właściwie bez końca.

Najpierw powiedz nam, co myślisz na temat jego stwierdzenia, że są oni istotami pozaziemskimi.



CG: Zgadza się, że bardzo duży kontyngent istot pozaziemskich posiada tak zwane „ambasady” w jaskiniach na całej planecie. Ale jak już powiedziałem, ostatnio kontaktowałem się z grupą z Wnętrza Ziemi, która twierdzi, że rozwinęła się na tej planecie i nie są istotami pozaziemskimi.

DW: Dokładnie. Niektórzy ci ludzie rzeczywiście mogą być rdzennymi mieszkańcami Ziemi. Oni po prostu ewoluowali czy też rozwinęli się we Wnętrzu Ziemi.

CG: Dokładnie.

DW: Następną rzecz, która naprawdę mnie zaskoczyła i zszokowała to kiedy powiedział, że istnieją miliony jaskiń oraz kiedy użył wyrażenia „plaster miodu”.

Chciałbym wszystkim wyjaśnić, że nikt nie przekazał mu twoich zeznań. On nigdy nie słyszał ciebie odnoszącego się do Ziemi jako „plastra miodu”. A ty też nie słyszałeś o „Prawie Jedności”, które także nawiązuje do Ziemi jako „plastra miodu”. Mamy więc teraz trzy udokumentowane i niezależne źródła, nie mówiąc o innych, którzy wspomnieli mi o tym w prywatnej rozmowie – ludzie wtajemniczeni, którzy nie chcą się ujawniać.

Zacznijmy od tego. Czy zgadzasz się z tym, że wewnątrz Ziemi istnieją miliony jaskiń?

CG: Tak! Sposób w jaki Ziemia się ukształtowała można porównać do układu naczyniowego, a kiedy się schłodziła to ze stopionych skał uformowały się

różnego rodzaju jaskinie. Wtedy ziemskie ruchy tektoniczne – wiem, że to zabrzmiało dziwnie – one też uformowały jaskinie.

DW: Kilka osób napisało w komentarzach pod moim artykułem, który niedawno napisałem na temat Wnętrza Ziemi, że nie rozumieją dlaczego te jaskinie miałyby być niezagrożone przed ogromnymi trzęsieniami na powierzchni Ziemi.

CG: One znajdują się niżej w skorupie ziemskiej niż większość linii uskoku, z wyjątkiem tych linii uskoku, które znajdują się jeszcze niżej.

DW: Aha.

CG: To wszystko zależy od poziomu ich technologicznego zaawansowania, gdyż różne grupy istot pozaziemskich mają inną długość życia – no wiesz, to zależy od ich stadium zaawansowania.

DW: Dokładnie.

CG: Niektórym z wyżej rozwiniętych technologicznie grup nie byłoby wcale tak trudno żyć blisko linii uskoku, jednakże większość (jaskiń) znajduje się bardzo głęboko w granicach 20 – 40 mil (32 – 64 km) w skorupie ziemskiej.

DW: Zgadza się. Zatrzęsienie się blisko powierzchni, a wstrząsy nawet nie dotrą do znacznej głębokości.

CG: Trzęsienie wszystkim. Fale uderzeniowe przemieszczają się przez kamień w obydwie strony, ale wiele z wyżej rozwiniętych technologicznie grup posiada technologię, która potrafi to zminimalizować.

DW: Och, jak amortyzatory?

CG: No, tak jakby.

DW: Coś w tym stylu.

CG: Tylko, że energetyczne.

DW: Wspomniał jeszcze o jaskini, która ciągnie się od Kalifornii aż za Oregon i po Nevadę, a która jest pojedynczą, jaskinią przylegającą. Chciałbym usłyszeć twój komentarz na ten temat bez wtrącania tu mojej opinii. Jest to bardzo szokujące stwierdzenie. Jaka jest twoja odpowiedź?

CG: Rozmawiałem już trochę na temat takiego samego systemu jaskiń. Przez jej część przepływają łodzie podwodne... płyną dalej w głąb lądu Stanów Zjednoczonych, by wypłynąć w jeziorach.

DW: Czyli część tych jaskiń nie jest pusta i wypełniona tlenem. Część będzie zawierała wodę morską.

CG: Tak, jest to kombinacja. To zależy od tego czy jaskinia jest szczelna i jak przebiega przylegająca do niej jaskinia. W wielu przypadkach w części, w której jest woda mają okręty podwodne. Przekopują się do następnej jaskini, która do pewnego stopnia jest naturalnie hermetyczna, utrzymują wodę na zewnątrz i budują tam bazy.

DW: Następną bardzo niepokojącą sprawą, o której powiedział w obejrzanym przez nas klipie jest opisanie różnych rodzajów trwającego niewolnictwa. Powiedział o niewolnictwie wewnątrz Ziemi. O ludziach zabieranych do innych układów słonecznych.

Mówiłeś już o tym w poprzednich odcinkach, a także w wywiadzie radiowym z Georgem Noory w „Beyond Belief”, tutaj w GaiaTV. Czy mógłbyś nam coś powiedzieć na temat handlu niewolnikami?

CG: Tak. On przedstawił tylko niewielką tego część, gdyż jest to tak bardzo niepokojące lub jest to wszystko, co na ten temat mu doniesiono.

DW: No tak.

CG: Poruszył też sprawę uprowadzeń. Ludzie, którzy znikają z planety zostają uprowadzeni... przez pewien czas byli uprowadzani przez istoty pozaziemskie i byli zabierani poza nasz Układ Słoneczny jako niewolnicy.

Później podjęliśmy decyzję, że „- Hej, to jest towar”, mówiąc o „nas” mam tu na myśli grupy Kliki (Cabal). Rozpoczęli więc handel ludźmi w zamian za technologię i materiały biologiczne.

DW: Co możemy zrobić z tym handlem niewolnikami? To dla ludzi jest bardzo zatrważające. Rozumiem, że ludzie mogą czuć się bezradni. Czy jest cokolwiek co moglibyśmy zrobić, by to zakończyć i odzyskać dla ludzkości wolność?

CG: Z naszej strony wszystko co możemy zrobić to uświadomić ludzi, że handel ludźmi istnieje. Nie można rozwiązać problemu jeśli się nie wie o jego istnieniu. Chcę przez to powiedzieć, że wszyscy są uśpieni. Ich umysły są pod kontrolą. Takie informacje będą bardzo zatrważające i trudne do zaakceptowania przez wielu ludzi.

DW: Dokładnie.

CG: Aby to złagodzić – co ludzie mogą z tym zrobić – głównie to wyedukować siebie i innych w tym temacie, by w czasie kiedy te informacje ujrzą światło dzienne nie pogrążyli się w rozpacz.

DW: Wspomniałeś kiedyś, że Niebiescy Awianie przekazali ci przekaz odnośnie tego, co stanie się z ludźmi, którzy są przetrzymywani jako niewolnicy w momencie kiedy przejdziemy przez tę zmianę, a Drako zostaną pokonani. Wierzę, że dotyczy to też pewnych odłamów cywilizacji.

CG: Dokładnie, jest kilka grup pozaziemskich i kilka odłamów cywilizacji, które przy tym asystują. Infiltratorzy, którzy zinfiltrowali galaktyczny program handlu niewolnikami i zaczęli ofiarom zakładać nadajniki śledzące, by później móc ich odnaleźć dokądkolwiek ich zabrano w galaktyce lub w innych galaktykach i wysłać tam swoich sojuszników, by ich odzyskać. A po ich uratowaniu – oni wszyscy są w innym stanie psychicznym przez to wszystko co przeszli – starożytna grupa Majów pomaga wielu z nich w uzdrowieniu i dojściu do siebie na jednej ze swoich planet.

DW: Czy uważasz, że w momencie kiedy uwolnimy się od negatywnych Drako i zostaną oni pokonani, nastąpi odsiecz na szeroką skalę i ratunek dla tych ludzi, których zmuszono do niewolnictwa?

CG: To już się odbywa.

DW: Jest ważne, by ludzie usłyszeli, że coś się w tym kierunku robi i wielu z tych ludzi, którzy są teraz zniewoleni zostaną wyzwoleni kiedy przejdziemy przez tę zmianę.

CG: Tak, a kiedy przejdą przez proces uzdrawiania, powrócą do społeczeństwa – w jakimkolwiek ono wtedy będzie stanie.

DW: To było naprawdę fascynujące. Chciałbym podziękować wam za oglądanie naszego programu.

To jest naprawdę niesamowite. Cały ten czas ludzie mówili, że „Corey nie ma żadnego potwierdzenia”. To, co zobaczyliście, zmienia postać rzeczy.

Zachęcam was do przekazania tego wszystkim, których znacie, ponieważ teraz łączymy to wszystko razem i wielu ludzi, którzy wcześniej nie brali tego na poważnie, spojrzy na ten materiał jeszcze raz.

Potrzebujemy waszej pomocy. Potrzebujemy, by jak najwięcej ludzi wyedukowało się w tym temacie. Jak powiedział Corey, jest istotne dla przyszłości ludzkości, by więcej nie zachowywać się jak strusie, żebyśmy wiedzieli, co tak naprawdę się dzieje.

To jest Kosmiczne ujawnienie. Nazywam się David Wilcock i jestem tu z Corey'em Goodem i Williamem Tompkinsem. Dziękuję.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.